

M O W A

J. W. JMCJ PANNA



FRYDERYKA JAKOBA
P S A R S K I E G O

PODKOMORZEGO ZIEMI WIELUNSKIEJ,

Y z TEYŻE DO

J. O. XCJA JMCJ

PONIA T O W S K I E G O

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO,

PRYMASA KORONY POLSKIEJ, y W. X. LITEWSKIEGO

DELEGOWANEGO,

Dnia dziesiątego Miesiąca Października Roku 1786.

M I A N A.

w WARSZAWIE.

DElegowani od Ziemi Wieluńskiej y Powiatu Ostrzeszowskiego z Seymikow Poselskich z hołdem ku paleniu Ofiar przed Ołtarzem cnoty: Ze w pierwszym ruchu Głosu pomie-
żanemi nieco iesteśmy; niech Cię to Naylepszy nie zaśnawia
Xiążę; Czyli albowiem radości naszej, czyli włożonych na
nas od Ziemian obowiązków dopełnić chcemy: wszystko we
wszystkim wielkie, wszystko Osoby Twey byź sędziemy
godne.

Głos sprawiedliwości, głos szafunku J. K. Mci Prymaso-
wskiej Godności rozległ się po świecie. Dotknięta tym Zie-
mia Wieluńska, pragnęła coprędzey winzować Oyczyźnie,
Krolowi, y sobie tak wielkiego dla panującej Religii Pasterza,
tak pożądanego dla Kraiu Polskiego Vice-Reia: lecz gdy Pra-
wa prywatnego zabroniły zeyścia, żaden nie nadarzył się pu-
bliczny Ziażd, chęć nayszczersza zatamowaną byź musiała.

Szcze-



Szczefny w tym razie z Seymikow Pofelskich na dolą naszą iednomyślnie przypadły na traf w uzacnieniu nas do fpełnienia lubey od całej Ziemi powinności, wyftawuiąc w Ofobie W. Xiecey Mci fzczegolniey fzą Cnotę, Pobożność z Urzędowaniem połączoną, prawdziwą umiejętność, do przyfzłych y terażniey fzych czasow roftropność, tak w prywatnych, iako y publicznych intereffach wyfoką radę, w wfzelkich przeciwnych okolicznościach nieporu fzoną ftałość: w nadgradzaniu cnot, karaniu wyftekow, fprawiedliwość, w rozważonych okolicznościach, w działaniu nieodftekpną fstateczność, w myślach pomiarkowaną fkrómnność, w Przyftekach pozwolonych łagodnomowność, w poprawie złych Oycowski Urząd, w karaniu wyfteknych nieubłaganą oftrość, według Rady panuiącey Religii fzczodroblivość, dla chwały Rzeczypo fpolitey y Urodzenia wielemożność, dla przyiacioł fzczerofć, w urzędowaniu prawdy miłość, w każdej czynności przypadkami niezwałtony porządek, ku Krolowi niewyrovnaną wiare, a w miłości Tegoż Oyczyzny fzacunek. Dla godności Senatorfkiey, Praw doftoynności, y wolności Stanu Rycerfkiego, iednoż ferce, w rzeczach czynnych naydoftateczniey fze y naychwalebniey fze działanie, dni, miefiące, lata, wyfokiem i naznaczone czyny, a ich owoce potomnym oddane wiekom; iakże nas zaftanawiać nie ma, gdy zamilezać o tym, byłoby Inftrukcyi fwey przeftąpić zamiar, dopełniać zaś tegoż obowiazku fłabym y nieudolnym fłom czynić cieężar, a naypewniey fzą niewielbionemu charakterowi przynofić krzywdę, wfzak wielkich ludzi, y na naywyfzym ofadzonych ftopniu, dziełem iefć ludzkie przewyższać uwielbienia. Skromnym zatym wyniefienie Twoie do Prymacyalney Godności uczciemy milczeniem, a potomność naylepiey fadzaca to, co iuż dopełnionego widzieliśmy, y wfławnemi dotykali rękami, mowić będzie: Iż z famey natury wielkość Dufzy, cnotą Przodkow Twoich za fzczepiona, gdy ci dała znaczne Urodzenie, domowe wychowanie, fzcześliwie obyczaje, ta fama łączność podfzeptywała; co Ty chwale Przodkow Twoich dodać, co wfzyfkich nadzieiom okazać miałeś. Mowić będzie, iako tey fławy podnietą na chwalny rzeczy publicznych wftekpuiać ftopień, y po fzczeblach poftekpuiać: te wfzyfkie przewyższałeś; Mowić będzie, iż Pasterz Naywyfzy dla każdego w fzczegolności, radą, czynnością, napomnieniem naylepiey ezuwał, że ten Święty Sprawca wybieraiąc do Kapłańftwa naylepy fzych, a fám zwierciadłem y prawidłem dla nich będąc, dowodził tworczności fwoiey, dalekim zaś przedziałem naydowcipniey fzych przechodząc, nie kolofy, ani obrazy, ale cnoty y zaftugi zoftawił. Ze miał dla całości Praw Kościoła niezwyceężonego ducha, że pod iego Pasterfłwem zaludnione były: Religii Kościoły, porządek, ochędoftwo,



stwo, y Święte naylepiey opatrzone Tajemnice, z zabobonow
wyięta prawda, Trzodzie swey wybornieyszą dawał pałzą;
Otwierał wszędzie nanki, wprowadzał obyczayności, wybierał
za Namieśnikow y Pasterzow napoione dobrami obyczaiami
Osoby, a wchodząc w naymnieysz ych wybor, nie mógł
bydź uprzedzonym.

Przeydzie sława po świecie: iż był MICHAŁ XIAŻĘ PO-
NIATOWSKI Arcy-Biskup Gnieźnieński, Prymas y pierwszy
Xiażę Korony Polskiej y W. X. Lit: który ubostwioną wspa-
niałość z dobrocią y skromnością łącząc, miecza na postrach
wykraczaających, krzyża do miłosierdzia nad przestępcami u-
żywał, a wspaniałość y surowość Xiażęcą, z skromnością y
dobrocią Arcy-Biskupią na rowney utrzymał szali. Iż wszy-
stkie części uszczęśliwienia w obliczu, uszach, y oczach Jego
były, dla odpoczynku pracę szczegulnie za pracę mieniał.

O tych y innych wielu mówić będzie sława czynow Two-
ich, Trybunały Główne Koronne głosić będą sprawiedliwość,
Praw wszelkich umiętność, charakter z wrodzoną utowarzy-
szony cnotą; Rada Nieustająca wystawiać będzie naylepiey
rozwiązane Praw zawilości; Seymy okażą *Volumina* Praw za
radą Twą utworzone; Kommissya Edukacyina wystawi układ
dla latorośli, która znowu w wzroście swoim przyniesie owoc
sprawiedliwości, ukaże prawdziwe urzędowanie, w którym prac-
swych do nich zyski, dla siebie ztąd tylko radość y pocie-
chę znosił.

W refzcie głosić będzie też potomność, iako na uwielbie-
nie sprawiedliwego Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGU-
STA PANA Miłościwego dla Ciebie szafunku, wszyscy dobrzy
Obywatele ruszyli się z Siedlisk swoich, żadnego Woiewodz-
twa y Ziemi nie było, ktoreby ci winnego ubliżyło hołdu,
a sprawiedliwego nie wielbiło wyniesienia, iako Ci do Wiazdu
ciafną tylko zostawiali ścieżkę, iako wszędzie ieden brzmiał
odgłos: Oto Oyciec ubogich, Pasterz y Xiażę witających. To
co w tym slyszą widoku, co o Twe obia się uszy, głosić bę-
dzie potomność, że byłeś zdrowiem y szczęściem wszystkich,
żeś nikogo nie skrzywdził, wszystkim czynił dobrze, Owie-
czek swoich, y Pasterzow po imieniu zwoływał, Oblubieni-
cę swoją naypięknieyszą Kościół swoy strzegł, błędy strofo-
wał, Trzodzie swey Duchowieństwa, y całej Rzeczypospoli-
tey nayulubieńszy, nie Vice-Krola nad Prawo, ani Arcy-Bi-
skupa, lecz Prawo nad Vice-Reia y Arcy-Biskupa nayspokoy-
niey przenosił.

O! szczęśliwa Potomności, która tę sprawiedliwość Xię-
ciu MICHAŁOWI PONIATOWSKIEMU Arcy-Biskupowi
Gnieźnieńskiemu, Prymasowi y pierwszemu Xięciu Korony Pol-
skiej, y W. X. Litewskiego odnosić będziesz! O! wieku pra-
wdziwie



wdziwie złoty! co go bezzazdrośną y bezpodchlebną uczcisz Koroną! Lecz ty, co wieki przechodzisz: a wszystkim tchnąc, wszystko palcem Wszemmocności utrzymujesz ubóstwiwszy Duszę, uczyni Rząd y ciało w oczach naszych, nieśmiertelnym, wszak na to utworzyłeś ten Obraz, aby Wielmożność Twoja znana, y chwaloną była. Oto widzisz w tey istocie dopełniony, iaki mieć chciałeś koniec, a lud cię Twój z całą Ziemią Wieluńską, raczey z całym światem Polskim, z tym świętych Twoich rzeczy sprawcą, kochać y wielbić dostateczniej będzie. Lud Twój Świątnic Twoich Krwią Braterską mazać nie będzie, ale słuchać będzie głosu y przymierza Twego, nie będzie się strzedz bliźnich, ani podchwytniąc słówek, dołkow pod nimi kopać, ale kochać cię będzie, y łączyć wzajemnie, bo siedząca iedną Krew na Tronie wszystko złe rozproszy weyrzeniem swoim, uczyni nas Krolestwem Kapłańskim, y Ludem świętym. A gdy już proźby te wysłuchane będą, Ty sam Wielki, y naylepszy Xiążę w tey potomości osądzisz, że ci nie obrzydliwe uszom Twym podchlebstwo, lecz szczerą y rzetelną Ziemią naszą Wieluńską niosła prawdę y sprawiedliwość. Ty sam tak cieszyć się będziesz, iak Lud w panowaniu STANISŁAWA AUGUSTA raduje się, widząc Sprawiedliwego wyniesionego.

O! szczęśliwe wielkiego y prawdziwego KROLA Serce, w ręku BOGA będące, y za tchnieniem Jego chodzące. Wielbmyż więc Wynoszącego w Wyniesionym; życzymy naydłuższego Panowania dla nagrody Ich cnoty, powiększając dobrych oświadczenia, a polecając Ziemianow wraz z sobą Pańskiej pamięci, dla przekonania o włożoney na nas powinności przyśwapmy już do czytania Instrukcyi Ziemiańskiej.



XVIII. 3. 10.